



Związek Rzemiosła Polskiego

ul. Miodowa 14, 00-246 Warszawa, tel. +48 22 50 44 200, fax. +48 22 50 44 220, www.zrp.pl, zrp@zrp.pl

NO-53/2026

Warszawa, dnia 28 lipca 2026 r.

STANOWISKO

Związku Rzemiosła Polskiego do ustawy z dnia 3 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (przekazanej do procedowania w Senacie - druk nr 782)

Przyjęta przez Sejm i przekazana do pracy w Senacie ustawa z dnia 3 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ma na celu zwiększenie poziomu przestrzegania praw pacjenta oraz przeciwdziałanie działaniom szkodliwym i niebezpiecznym dla zdrowia i życia ludzkiego, przez modyfikację, uzupełnienie lub uregulowanie nowych zadań i kompetencji Rzecznika Praw Pacjenta.

Nowe, szerokie kompetencje Rzecznika Praw Pacjenta mają przyczynić się do zwalczania nielegalnych i szkodliwych procedur leczniczych oraz dezinformacji. Rzecznik Praw Pacjenta uchwaloną przez Sejm nowelizacją zyskuje prawo do: prowadzenia oficjalnych postępowań w tych sprawach praktyk pseudomedycznych; nakazywania zaniechania takich praktyk oraz usuwania ich skutków z rygiorem natychmiastowej wykonalności oraz nakładania obowiązku publikacji decyzji potępiających te praktyki w mediach na koszt sprawcy.

Rzecznik Praw Pacjenta zyskuje również prawo do żądania wszczęcia oraz brania udziału w toczących się sprawach cywilnych na prawach przysługujących prokuratorowi, m.in. w sprawach o roszczenia wynikających ze śmierci pacjenta związanej z udzielaniem (lub nieudzielaniem) świadczeń zdrowotnych. Zyskuje prawo by jeszcze przed zakończeniem pełnego postępowania wydać natychmiastowo wykonalną decyzję nakazującą podmiotowi zaprzestanie niebezpiecznych działań.

Ustawa wprowadza definicję „**praktyki pseudomedycznej**” (obejmującą m.in. udzielanie szkodliwych świadczeń przez osoby bez wykształcenia medycznego, oszukańcze oferowanie metod rzekomo leczących np. nowotwory czy choroby nieuleczalne, a także prowadzenie działalności leczniczej bez wpisu do rejestru) i całkowicie jej zakazuje (Rozdział 13c), a także wprowadza pojęcie „**dezinformacji medycznej**” jako celowe (dla zysku lub korzyści osobistych) publiczne

promowanie nieprawdziwych informacji o szkodliwości metod zgodnych z wiedzą medyczną lub o rzekomej skuteczności metod zagrażających życiu i zdrowiu (Rozdział 13d).

Ustawa określa również wysokie kary pieniężne, w tym do 100 000 zł za odmowę przekazania Rzecznikowi dokumentów lub informacji w wyznaczonym terminie oraz do 1 000 000 zł kary dla podmiotów za stosowanie praktyk pseudomedycznych lub naruszanie zbiorowych praw pacjentów (kara może być nakładana wielokrotnie aż do skutku), a także karę do wysokości dwudziestokrotności przeciętnego wynagrodzenia na kierownika lub członka zarządu placówki, który umyślnie dopuścił się naruszeń.

Związek Rzemiosła Polskiego, po zapoznaniu się z treścią uchwalonej przez Sejm ustawy z dnia 3 lipca 2026 r., dostrzega szereg istotnych argumentów krytycznych oraz wątpliwości natury prawnej, systemowej i praktycznej, co do rozwiązań zawartych w projekcie.

1. Nieprecyzyjne i radykalne definicje.

Definicja praktyki pseudomedycznej, przez którą rozumie się:

„ 1) udzielanie świadczeń zdrowotnych stwarzających ryzyko uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, albo śmierci człowieka przez osobę niewykonyującą zawodu medycznego,

2) oferowanie lub stosowanie metody diagnostycznej lub leczniczej niebędącej świadczeniem zdrowotnym, w przypadku której wprowadza się w błąd, że posiada właściwości świadczenia zdrowotnego w zakresie diagnostyki lub leczenia małych dzieci, chorób onkologicznych, ciężkich nieuleczalnych chorób lub zaburzeń psychicznych,

3) wykonywanie działalności leczniczej bez uzyskania wpisu do rejestru, o którym mowa w art. 103 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, z uwzględnieniem art. 104 ust. 2 tej ustawy

– podejmowane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej”;

wywołuje obawy przedsiębiorców prowadzących działalność w zawodach paramedycznych lub niemedycznych.

Kosmetyczka i kosmetolog w świetle polskiego prawa nie są zawodami medycznymi. Oznacza to, że mogą kwalifikować się pod punkt pierwszy, tj. udzielanie świadczeń stwarzających ryzyko uszkodzenia ciała/rozstroju zdrowia przez osobę niemedyczną. Usuwanie zaskórników i rozdrapywanie zmian trądzikowych jest przecież fizycznym uszkodzeniem skóry. Warto również pamiętać, że zgodnie z polskim prawem, kosmetyczki i kosmetolodzy nie mogą legalnie wstrzykiwać wypełniaczy (takich jak kwas hialuronowy) ani wykonywać innych inwazyjnych zabiegów medycyny estetycznej (np. podawania botoksu) - mogą je wykonywać wyłącznie lekarze.

Naturopata to zawód rzemieślniczy/klasyfikowany jako medycyna tradycyjna i komplementarna, ale nie jest to zawód medyczny w rozumieniu prawa. Naturopata, który oferuje np. ziołolecznictwo, akupresurę, czy akupunkturę może również naruszać przepisy punktu pierwszego, dot. uszkodzenia

ciała lub rozstroju zdrowia. Igłę do akupunktury trzeba wbić, a ziołowe mieszanki oczyszczające mogą wywołać biegunkę (rozstrojenie organizmu, zaburzenie pracy układu pokarmowego). Ponadto, naturopaci mogą kwalifikować się, także pod punkt drugi nowej ustawy, w którym mowa o oferowaniu metod diagnostycznych lub leczniczych niebędących świadczeniami medycznymi, jeśli wprowadzą w błąd lub poinformują, że mają one właściwości lecznicze.

Chociaż, co do zasady niepoparte dowodami naukowymi twierdzenia o „alternatywnym leczeniu raka”, mogące celowo wprowadzać w błąd powinny być karane, to jednak tak sformułowana definicja zdaje się zbyt daleko idąca. Może doprowadzić do likwidacji wielu legalnych działalności z uwagi na potencjalne ryzyko nadużyć i nieprawdziwych zarzutów przez nieuczciwych klientów oraz ogromne kary finansowe.

2. Ryzyko cenzury i arbitralności w zwalczaniu "dezinformacji"

Definicja dezinformacji medycznej odwołuje się do pojęć płynnych, takich jak „informacje niezgodne z aktualną wiedzą medyczną”. W praktyce to urzędnicy będą decydować, co stanowi wiedzę medyczną, co może opóźniać wdrażanie innowacyjnych, choć jeszcze nie w pełni opisanych metod leczenia.

Rzecznik zyskuje możliwość nakazywania dostawcom internetu przekierowywania ruchu z danych domen na swoją stronę internetową. Mechanizm ten może zostać uruchomiony przed ostatecznym rozstrzygnięciem, co w przypadku pomyłki urzędniczej może doprowadzić do bezpowrotnego zniszczenia reputacji podmiotów. Powyższe rozwiązanie będzie też pewną uciążliwością dla dostawców internetu oraz wątpliwą barierą dla jego zaawansowanych użytkowników, np. posiadaczy VPN.

Prawo do publicznego ogłaszania (na bazie „uzasadnionego podejrzenia”) informacji o praktykach rzekomo zagrażających pacjentom budzi wątpliwości w kontekście zasady domniemania niewinności.

Ustawa wprost wskazuje, że decyzje Rzecznika Praw Pacjenta wydane w wyniku rozpatrzenia sprzeciwów od wpisu do rejestru dezinformatorów są ostateczne, co uniemożliwia drogę odwoławczą dla podmiotów uznanych za dezinformujące. Przy czym sam wpis podmiotu do jawnego rejestru „dezinformatorów” może nastąpić bez uprzedniego zawiadomienia podmiotu w przypadku braku możliwości ustalenia adresu podmiotu prowadzącego dezinformację medyczną.

Rzecznik Praw Pacjenta staje się śledczym, oskarżycielem (uzyskuje uprawnienia prokuratorskie w sprawach cywilnych i o śmierć pacjenta) oraz sędzią wymierzającym kary. Ponadto ściganie oszustw medycznych czy narażenia na utratę życia i zdrowia z powodzeniem reguluje już polski

Kodeks karny (art. 160 k.k., art. 286 k.k.), przez co tworzenie nowych definicji („praktyka pseudomedyczna”) wprowadza chaos pojęciowy w systemie prawnym.

Ustawa może nie tylko przyczynić do ograniczenia nieuczciwych praktyk i zwiększenia bezpieczeństwa pacjentów, ale może również stanowić podstawę do wyłudzeń i zastraszania przez nieuczciwych klientów, a w efekcie zagrożenie dla osób legalnie wykonujących działalność gospodarczą. Chociaż dla kosmetyczek stanowi głównie ostrzeżenie przed wykonywaniem zbyt inwazyjnych zabiegów z pogranicza medycyny, a dla naturopatów wprowadza bezwzględny zakaz twierdzenia, że ich metody mogą leczyć ciężkie, przewlekłe schorzenia i nowotwory to przez swoje arbitralne i nieprecyzyjne zapisy, może zniechęcić do prowadzenia działalności m.in. w tych zawodach.

Wprowadzone ustawą rozwiązania mogą ograniczyć dostępność niektórych usług, swobodę wyboru oraz sprzyjać zwiększeniu zarobków w branży medycznej. Uderzą one w legalnie działających specjalistów (np. akupunkturzystów, naturopatów, fitoterapeutów, dietetyków, ajurwedystów czy arterapeutów).

Ustawa może stać w sprzeczności z zaleceniami i strategiami Światowej Organizacji Zdrowia w zakresie wykorzystania dorobku medycyny naturalnej. Warto rozważyć wprowadzenie w niej ram dla medycyny integracyjnej (na wzór rozwiązań m.in. w Chinach, Niemczech czy USA) poprzez powołanie Rady ds. Medycyny Integracyjnej przy Ministerstwie Zdrowia oraz środków na finansowanie badań nad skutecznością metod naturalnych. Warto również wprowadzić system rejestracji, certyfikacji i kontroli jakości usług z zakresu medycyny naturalnej zamiast jej penalizacji i delegalizacji.

Związek Rzemiosła Polskiego opiniował projekt ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta na wcześniejszych etapach prac legislacyjnych. Większość uwag nie została uwzględniona. Generalnie znaczna liczba uwag zgłoszona przez zainteresowane tym tematem organizacje i osoby, pozostająca bez uwzględnienia lub uznana za niezasadne wskazuje na budzącą wątpliwości adekwatność proponowanych w ustawie rozwiązań.

W opinii Związku Rzemiosła Polskiego, warto ponownie przemyśleć i udoskonalić proponowane ustawą rozwiązania tak aby były bardziej precyzyjne i mniej radykalne.

Jan Klimel